Poznań, 15 czerwca 1950



ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Poznań, ul. Młyńska 5

KONTO P. K. O. nr V-945/113
NR TELEFONU 518-55

PRENUMERATA:
rocznie . . . zł 480
kwartalnie . . „ 120
pojedynczy numer „ 25

OGŁOSZENIA:
drobne: 1 słowo . zł 10
napis: 1 słowo . „ 20
reklamy 1 cm² . . „ 40

Wychodzi 2 razy w miesiącu

Ważne dla nauczycieli

Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty Nr 3 z dnia 15 marca br. ogłosił dwa ważne rozporządzenia dotyczące nauczycieli a mianowicie:

No 47
Zarządzenie Ministra Oświaty
z 28 lutego 1950 (Nr OS 1-5012/50)
w sprawie wynagrodzenia pracowników kontraktowych w szkołach, zakładach i kursach podległych Ministrowi Oświaty.

§ 1. Paragraf 29 rozporządzenia Min. Oświaty z dnia 24 października 1947 r. w sprawie wynagrodzenia kontraktowych pracowników w szkołach, zakładach i kursach podległych Ministrowi Oświaty (Dz. Urz. Min. Oświaty Nr 11, poz. 275) otrzymuje brzmienie:

Przy określaniu czasu trwania umów należy stosować następujące zasady:

a) z lekarzami, dentystami, higienistkami, pracownikami pedagogicznymi państwowych domów dziecka i zakładów opiekuńczo-wychowawczych oraz z nauczycielami szkół ogólnokształcących wszystkich typów i zakładów kształcenia nauczycieli, umowy zawiera się bądź na czas nieokreślony, bądź na czas określony,

b) z zastępcami profesorów szkół akademickich i wszystkimi innymi pracownikami naukowymi — na czas określony, nie dłuższy niż okres jednego roku akademickiego,

c) jeżeli pracownik ma być zatrudniony przez jeden tylko cały rok szkolny lub akademicki, umowę zawierać należy na okres od dnia 1-go września do 31 sierpnia następnego roku,

d) jeżeli pracownik ma być zatrudniony przez jedno półrocze nauki szkolnej wzgl. przez jeden semestr, umowę zawrzeć należy na okres 6 miesięcy kalendarzowych, poczynając od 1 września lub od 1 lutego,

e) jeżeli pracownik ma być zatrudniony przez trymestr, umowę zawrzeć należy na okres 4 miesięcy kalendarzowych, poczynając od 1 września, 1 stycznia lub 1 maja.

Z pracownikami wymienionymi w ust. 1 lit. a) umowy zawierać należy w zasadzie na czas nieokreślony z wyjątkiem przypadków, gdy pracownicy ci zaangażowani są na zastępstwo chorych lub urlopowanych pracowników mianowanych.

Z absolwentami zakładów kształcenia nauczycieli (i wychowawczyń przedszkoli oraz szkół wyższych zawodowych i akademickich) umowy zawierać można od dnia 1 lipca pod warunkiem, że na zawarcie umów z tym terminem zezwala stan etatów i zastępstw przydzielonych dla Kuratorium w danym dziale szkolnictwa.

§ 2. Zarządzenie wchodzi w życie 1 lipca 1950.

Minister Oświaty: (—) Dr St. Skrzeszewski.

Nr 53
Komunikat
w sprawie przekazania Kuratoriom Okręgów Szkolnych uprawnień do zaliczania lat nauczycielom.

Celem zarządzenia Ministra Oświaty z 3 marca 1950 Nr Os.1-5011/50) o przekazaniu Kuratoriom Okręgów Szkolnych uprawnień do zaliczania nauczycielom i wychowawcom pracy zawodowej i nauczycielskiej do wysługi lat i wymiaru uposażenia (Dz. Urz. Min. Ośw. Nr 3, poz. 48) jest usprawnienie i przyspieszenie prac Kuratoriów Okręgów Szkolnych związanych z wymiarem uposażeń nauczycieli. Ustalenie wysługi lat łączy się ściśle z określeniem właściwego uposaże-

nia nauczycieli. Skoro sama czynnoć wymiaru uposażeń nauczycieli dokonywana jest przez Kuratoria Okręgów Szkolnych, to jest rzeczą słuszną i celową, aby i ustalanie wysługi lat należało również do właściwości Kuratoriów Okręgów Szkolnych.

Decyzje w sprawie zaliczenia lat należy podejmować po dokładnej analizie wszystkich okoliczności mogących mieć wpływ na rozstrzygnięcia a wynikających z akt osobowych nauczyciela.

Decyzje o zaliczeniu lat nie mogą być podejmowane w sposób mechaniczny. Mając na uwadze, że zaliczenie lat prawie zawsze powoduje podwyższenie grupy, stanowiąc w pewnym sensie awans uposażeniowy, należy przy rozstrzyganiu każdej sprawy brać pod uwagę opinię o wynikach pracy zawodowej i społeczno-politycznej danego nauczyciela i to zarówno opinię dotyczącą jego obecnej pracy jak i pracy przed przerwą.

Lata pracy, o zaliczenie których wnosi nauczyciel. muszą być należycie udokumentowane. W sprawie dowodów, mogących służyć za podstawę decyzji należy kierować się wytycznymi, zawartymi w pkt. 4 pisma Ministerstwa Oświaty z 24. I. 1946 Nr I Pers. - 1492/46 (Dz. Urzęd. Min. Ośw. Nr 1, poz. 27).

Przy stosowaniu przepisów § 2 rozporządzenia Ministra Oświaty z dnia 26 czerwca 1945 r. w sprawie zaliczenia okresu wojennego do wymiaru uposażenia nauczycieli (Dz. U. R. P. Nr 24, poz. 140) nasuwają się wątpliwości co do możliwości zaliczania pracy nauczycielskiej lub wychowawczej pełnionej przez nauczycieli w okresie wojennym w szkołach lub zakładach wychowawczych nie polskich na terenie Z. S. R. R. W związku z powyższym Ministerstwo Oświaty wyjaśnia, że pracę nauczycieli w okresie wojennym lub powojennym, pełnioną w szkołach i zakładach na terenie ZSRR, należy zaliczyć do wysługi lat, a tym samym i do wymiaru uposażenia na podstawie art. 15 ust. 9 ustawy z 1 lipca 1926 o stosunkach służbowych nauczycieli (Dz. U. R. P. Nr 104 z r. 1932, poz. 873). Praca ta bowiem dała nauczycielom możność poznania zagadnień pedagogiki radzieckiej, co niewątpliwie przyczyniło się do podniesienia ich kwalifikacji do służby w szkolnictwie Polski Ludowej.

W końcu Ministerstwo Oświaty dodaje, że dla zachowania jednolitej praktyki we wszystkich Kuratoriach, należy wszelkie sprawy wątpliwe związane z zaliczeniem lat, kierować do Ministerstwa celem uzyskania stosownych wyjaśnień. (Nr Os 1-5011/50 z 7. III. 1950).

Bystrzyca-Górna

Czytając w „Emerycie" opisy naszych schronisk, zainteresowałem się szczególnie Bystrzycą i jakkolwiek mając liczną rodzinę i nie reflektując na pobyt w schronisku, pojechałem bez zgłaszania się u kogokolwiek, by oglądnąć sobie miejscowość i ten emerycki przytułek zwłaszcza, że tej okolicy jeszcze nie znałem. Przyznam się że jazda nie wypadła szczęśliwie, ale tylko z mojej winy, gdyż wyjechałem w sobotę wieczorem, kiedy wzmożony ruch pasażerski szczególnie w tej porze wypełnia po brzegi wszystkies pociągi.

Wybrałem pociąg Gdynia-Jelenia-Góra, wychodzący z Bydgoszczy o godz. 20.08, który jak się poinformowałem, jedzie najkrótszą trasą przez Wrocław-Kobierzyce — Sobótka-Świdnica, jako przyspieszony i jest w Swidnicy kilka minut po piątej rano, skąd do Lubachowa zaledwie „koci skok", wszystkiego 17 minut jazdy pociągiem Świdnica-Jedlnia". Wykupiłem bilet 2 klasy w przypuszczeniu, że będę mógł przynajmniej usiąść wygodniej i zdrzemnąć się przez kilka godzin. Niestety od Bydgoszczy do Wrocławia, kiedy już niebo szarzeć zaczęło, znacząc zbliżanie się dnia stałem w korytarzu, nie mogąc poruszyć się w żadną stronę. Dopiero w Wrocławiu udało mi się dostać do przedziału i usiąść na 2 godziny. O godzinie 6,23 wysiadłem na stacji w Lubachowie. Mały drewniany dworzec leży naprawdę naprzeciw schroniska. Piękne zalesione wzgórza przeplatane runią zielonych zbóż, okalają schronisko ze wszystkich stron. Uważałem, że za wcześnie kołatać do schroniska, budzić gospodarzy i gości; — mając więc tylko plecak i kij wędrowny puściłem się szosą mijając schronisko w kierunku Choiny, by dotrzeć do Piastowskiego Zamku.

Nie żałuję wycieczki, jedno i drugie zrobiło na mnie potężne wrażenie. Nawet po nieprzespanej nocy nie czułem zmęczenia, tak byłem zachwycony tym, co oglądałem. Naprawdę słusznie pisał „Emeryt", że droga wijąca się Doliną Bystrzycy odkrywa widoki tak wspaniałe, że nie wiadomo co jest piękniejszym, czy kąpiące się w złocie słońca szczyty wzgórz, czy leżące pod stopami szmaragdowe doliny łąk, czy widniejące w dali ciemne ściany świerkowych lasów, czy w końcu potężne bloki skał, zwisające nad szosą, z których wystrzelają pod niebo smukłe brzozy i buki. Naprawdę każdy zakręt drogi nastręcza coraz czarowniejsze widoki. Oglądając te cuda natury, w piękny niedzielny czerwcowy poranek, kiedy rosa skrzy się brylantami na listkach trawy i krzewach, kiedy słowiki snują swe słodkie trele, kiedy kosy wygwizdują swoje kurantowe arie, przerywane świergotem nawołujących się różnych skrzydlatych stworów, kiedy gdzieś w dali odbija się po górach i dołach srebrny głos sygnaturki, — człowiek bezwiednie odkrywa głowę i śle westchnienie do Wszechmocnego i Potężnego, który stworzył ten cudny świat i pozwolił człowiekowi zachwycać się życiem i uroczymi widokami.

Naprawdę, miał dobry gust i odczucie piękna, kto wybrał ten zakątek na schronisko emerytów, kto miał tyle energii, silnej woli i cierpliwości, że potrafił z zrujnowanej wypadkami wojennymi rudery z poszarpanym dachem, bez drzwi i okien bez podłóg i pieców stworzyć przytulny dom emerytów.

Korzystając z uprzejmości gospodarza Schroniska ob. Lisieckiego oglądnąłem wszystkie pokoje i salę, znalazłem wszędzie wzorowy porządek i czystość i jakąś rodzinną przytulność, z którą żal się rozstawać. Ob. Lisiecki jest również eme-

rytem wojskowym, wdrożonym do porządku i systematyczności, jego zasługą jest utrzymanie Schroniska w tak przyzwoitym stanie.

Nie wiem kto powiedział, że emeryci to żywioł nieproduktywny i ciężar dla Państwa. Pogląd ten trzeba zrewidować od podstaw, wglądnąć w pracę emerytów, a napewno przyjdzie się do przekonania, że jest to element naprawdę twórczy we wszystkich dziedzinach życia społecznego i należy mu tylko pomóc.

Jest tylko jeden mankament zupełnie nieusprawiedliwiony, który nasuwa sie zwiedzającemu tę cudną okolicę, a mianowicie nieszczesny rozkład pociągów. Dowiedziałem się na miejscu, że jeszcze w zeszłym roku, kiedy z powodu zerwania mostów pociąg dojeżdżał tylko do Bystrzycy, kursowały na linii Świdnica-Bystrzyca Górna 4 pociągi dziennie w obie strony. Dziś, gdy mosty zostały naprawione i pociąg biegnie do Jedlni, ma połączenie na Wałbrzych i Solice, istnieją na tej przestrzeni tylko 2 pociągi, kursują one jednak o tych godzinach, w których nie mają żadnego połączenia w Świdnicy na wylot w świat, tak, że trzeba przez kilka godzin przesiedzieć w Świdnicy na stacji, by doczekać się na połączenie do Wrocławia, zamiast wykorzystać je na pobyt na świeżym powietrzu w Bystrzycy, zdala od kurzu i zgiełku. (—) M. Rybacki

W czynów stal

Zarząd Związku Zrzeszeń na ostatnim posiedzeniu w dniu 12 bm. w Warszawie zajmował się sprawą uruchomienia normalnej działalności po cofnięciu uchwały o likwidacji Związku.

Prawie 10-cio miesięczny okres wyczekiwania zahamował naturalny bieg spraw i przyniósł naszej organizacji niespodziewane straty, które jak najprędzej wyrównać należy. Musimy utrzymać stan naszego posiadania, musimy dopilnować, by powzięte na Nadzwyczajnym Walnym Zjeździe Delegatów uchwały w sprawie polepszenia naszej egzystencji przybrały realne kształty, by przysługująca nam podwyżka emerytur za rok 1950 stała się faktem dokonanym.

Już w przeddzień posiedzenia Zarządu Związku Zrzeszeń w Warszawie zapewniono nas z kompetentnego źródła, że zarządzenia w tej sprawie w krótkim czasie zostaną wydane.

Sprawa ta nakłada na nas obowiązek żywej współpracy z Czynnikami Miarodajnymi. Aktywność Prezydium Związku zależną jest od zasobu środków materialnych, które przejściowo stopniały do zera.

Skutkiem wstrzymania się prawie połowy naszych Zrzeszeń od płacenia należnych Związkowi Zrzeszeń składek miesięcznych — ucierpiała aktywność Kierownictwa w prowadzeniu agend Związkowych a strata wynikła z tego tytułu wyraża się kwotą 260.000 zł.

Tę stratę musimy powetować natychmiast, jeżeli chcemy, by Kierownictwo Związku mogło wypełnić przekazane mu przez ostatni Zjazd zlecenia, wywiązać się z ciążących nań zobowiązań i pokryć bieżące potrzeby.

Jakież to są potrzeby i zobowiązania? Oto uzasadnienie prośby wyrażonej „Apelem na czasie" z dnia 1 kwietnia br. ogłoszonym w n-rze 7 „Emeryta":

Do opłat rzeczowych za lokal, biuro, telefon, opał, światło przybywa wydatek za skromne wynagrodzenie sekretarza i skarbnika i bieżące wyjazdy służbowe. Z uruchomieniem czynności Związku narasta znaczny wydatek kosztów podróży 8-iu członków Zarządu, przybywających co 2 miesiące na zebrania do Warszawy z miejsc zamieszkania: Poznań, Kraków, Łódź, Bytom, Radom, Tarnów. Przeciętny wydatek miesięczny z ostatniego tytułu wynosi 28.000 zł. Ten wydatek pokrywać musi kasa Związku Zrzeszeń, bo trudno obciążać nim poszczególne Zrzeszenia, do których delegaci przynależą. Wymienieni członkowie pracują przecież na rzecz ogółu emerytów w kraju a nie wyłącznie dla Związków lokalnych.

Ogólny zatem wydatek miesięczny Związku Zrzeszeń przewidziany jest na kwotę 71 tysięcy złotych. W tej chwili mamy 18 tysięcy członków płacących. Jeżeli przyjmiemy za podstawę stan członków z okresu przedlikwidacyjnego a wykazujący 38 tysięcy członków, to zobaczymy, że uzyskany dochód miesięczny w wysokości 36 tysięcy złotych nie wystarczy na pokrycie bieżących potrzeb i nasuwa się konieczność podniesienia wysokości składki z dwóch złotych na złotych cztery, by osiągnąć wynik samostarczalności.

Słuszną jest tedy rzecza wyrażenia zgody przez poszczególne nasze Związki i Koła w drodze rozpisanej ankiety na podwyższenie składki do wysokości 4 złotych, bez uciekania się do zwoływania Nadzwyczajnego Zjazdu Delegatów dla uchwalenia tej podwyżki a tym samym zaoszczędzenia wydatków ze Zjazdem związanych.

Ta okoliczność zmusza nas do odwołania się do apelu z dnia 1. 4. br. i stwierdzenia, czy za pięknymi słowami następują czyny zgodnie z postawą ostatniego Zjazdu w Poznaniu, manifestującego radość z powodu ożywienia Związku, radość z powodu utworzenia zwartego frontu emeryckiego przez przystąpienie doń tych Zrzeszeń, które chwilowo szły luzem.

Ten sukces moralny poprzeć musimy obowiązkiem normalnej odpłatności w formie uiszczenia składki członkowskiej.

Taki jest cel niniejszego artykułu i pod hasłem solidarnej współpracy liczyć musimy na osiągnięcie sukcesu w sprawach rozwiązania zagadnienia emerytalnego, znajdującego się obecnie na warsztacie pracy w Państwowej Komisji Świadczeń Emerytalnych, do tego celu powołanej.

Reasumcja powyższych wywodów sprowadza się tedy do następujących warunków:

1. Wyrównanie zaległych składek od 1 sierpnia 1949 r.,
2. Podniesienie obecnego skurczonego stanu 18 tysięcy członków płacących do stanu przedlikwidacyjnego liczącego 38 tysięcy członków.
3. Wyrażenie zgody w drodze rozpisanej an-

kiety na podwyższenie składki Związkowej na złotych 3 wzgl. 4.

Koleżanki — Koledzy! Jako członek Zarządu Związku Zrzeszeń i z jego polecenia zwracam się z prośbą o usunięcie ujemnych skutków okresu likwidacyjnego, z prośbą o podleczenie powstałych ran na żywym organizmie naszego Związku i jestem pewien, że zabieg ten nie będzie zbyt bolesnym, gdyż zaufanym naszym lekarzem jesteśmy my sami i posiadamy cudowny środek lekarski, którym jest wola nasza, a z woli naszej „czyn nasz będzie", mocniejszy niż moje słowa, którym daliście poklask, — zresztą dla mnie miły — tym jednak milszy, gdy za słowami pójdą czyny, gdy masowe nasze uderzenie „w czynów stal" — przybliży godzinę wołaną przez rzesze spod znaku emeryta państwowego!.

Życzliwy nam i Drogi Obywatelu Redaktorze. Bądź nam miłościw i nie bądź srogi, racz złamać nożyce redaktorskie, „Ty nie znasz nas Polaków, Czym może być brać emerycka w służbie Państwowej — u jej społecznych znaków!"

Tarnów, dnia 20 maja 1950 r.

Jan Madej
Członek Zarządu Związku Zrzeszeń
Emerytów Państwowych Warszawa—Tarnów

Do prenumeratorów, czytelników i ogółu emerytów

Już od początku bieżącego roku wydawnictwo nasze walczy z ogromnymi trudnościami finansowymi. Podrożenie papieru i robocizny, zawieszenie emerytur około piętnastutysięcznej rzeszy emerytów na podstawie ustawy z dnia 1 lipca 1949 sprawiły, że mimo najoszczędniejszej gospodarki, nie możemy związać końca z końcem i gdyby nie dobrowolne datki na „FUNDUSZ PRASOWY" musielibyśmy już od dwóch miesięcy zawiesić wydawanie pisma, które w staraniach o poprawę bytu znacznie nam dopomogło. Stanęliśmy wobec dylematu, czy aby istnieć, podwyższyć prenumeratę do 120 złotych na kwartał, czyli o 10 zł miesięcznie albo zaprzestać wydawanie pisma.

Rozumiemy, że emerytom i wdowom się nie przelewa, że nawet dziesięciozłotowy wydatek miesięczny jest dla wielu uszczerbkiem, wiemy jednak, że są emeryci i wdowy, które dzięki uchyleniu art. 25 ustawy emerytalnej, — do czego wybitnie przyczynił się „Emeryt", zarabiają tyle, że wydatek 10 zł miesięcznie nie zrobi wielkiej luki w ich budżecie domowym. Wiemy w końcu, że wielka liczba emerytów „Emeryta" nie prenumeruje a szczególnie ci, zarabiający.

Sprawa jest bardzo poważna, inaczej nie poruszalibyśmy jej; rzeczywistość jest nieubłagana i bezwzględna. Stawiamy sprawę jasno: Prenumeratorzy muszą się zdecydować, albo będą płacić prenumeratę 120 złotych kwartalnie, albo wydawnictwo zwiniemy.

W numerze 9, z dnia 1 maja br. zwróciłem się do ogółu Członkw z prośbą, by zaprzestali składać datki na fundusz stypendialny mego imienia a pieniądze na ten cel przeznaczone przesyłali na „FUNDUSZ PRASOWY", gdyż uważałem to za rzecz bardziej potrzebną, wobec stworzenia „państwowego funduszu stypendialnego".

Apel ten ponawiam dzisiaj i proszę nie tylko o podwyższenie od dnia 1 lipca br. prenumeraty do 120 zł kwartalnie, ale by prenumeratorzy i członkowie Związków wpłynęli na to, by „Emeryta" zaprenumerowali bez wyjątku wszyscy emeryci, którym miesięczny wydatek 40 złotych na „Emeryta" nie zrobi wielkiej różnicy.

Jest to podwyżka wynosząca zaledwie 30 zł na kwartał. Wszystkie inne pisma podniosły już dawno cenę poszczególnych numerów z 3 na 5 zł drukują one dziesiątki tysięcy egzemplarzy. Gdyby emeryci poczuwali się do obowiązku prenumerowania i gdyby przynajmniej połowa emerytów pismo zaabonowała nie byłoby potrzeby podwyższania prenumeraty.

Nie wątpię, że apel mój odniesie skutek i że emeryci zrozumieją, iż tylko twarda konieczność zmusiła nas do podwyższenia ceny pisma i nadeślą prenumeratę na trzeci kwartał w wysokości 120 złotych.

Ci prenumeratorzy, którzy prenumeratę już uiścili. zechcą nadesłać różnicę przy najbliższej sposobności.

ZYGMUNT GIZELLA
prezes Związku Zrzeszeń Emerytów.

Dyscyplina pracy

Ustawa z dn. 19. IV. 50 r. o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy Dz. U. R. P. Nr 20, poz. 168.

W Polsce Ludowej klasa robotnicza, świadoma swych praw i obowiązków gospodarza kraju, nadaje dyscyplinie pracy nową socjalistyczną treść.

Przytłaczająca większość robotników i pracowników umysłowych, pracując sumiennie i z zapałem, daje wyraz swojemu socjalistycznemu stosunkowi do pracy i przyczynia się do wzmocnienia sił ludowej Ojczyzny.

Są jednak jednostki, które — naruszając dyscyplinę pracy postępowaniem swym obniżają skuteczność ofiarnej pracy swych współtowarzyszy i wpływają hamująco na dalszy ciągły wzrost dobrobytu i kultury mas pracujących. Do szczególnie szkodliwych naruszań dyscypliny pracy należy opuszczanie dni pracy bez usprawiedliwionej przyczyny.

Mając na względzie że przestrzeganie socjalistycznej dyscypliny pracy jest nieodzownym warunkiem realizacji planu 6 letniego. zgodnie z interesami i postulatami klasy robotniczej stanowi się co następuje:

Art. 1. Każdy pracownik fizyczny lub umysłowy bez względu na zajmowane stanowisko i rodzaj wykonywanej pracy, zatrudniony w uspołecznionym zakładzie pracy, instytucji lub urzędzie powinien być pociągnięty do odpowiedzial-

ności według przepisów niniejszej ustawy za naruszenie dyscypliny pracy przez nieusprawiedliwione opuszczenie dni pracy.

Art. 2. Pracownicy, wyróżniający się nienaganną dyscypliną pracy w ciągu trzech lat kolejnych, powinni być przedstawieni przez kierownictwo zakładu pracy, instytucji lub urzędu do odznaczeń państwowych i nagród, ustalanych corocznie przez Radę Ministrów za wzorową dyscyplinę pracy.

Art. 3. Rada Ministrów określi przypadki, w których winno nastąpić usprawiedliwienie opuszczonego dnia pracy, oraz warunki i tryb usprawiedliwienia nieobecności.

Art. 4. 1. Przez opuszczenie dnia pracy rozumie się opuszczenie bez usprawiedliwionej przyczyny dnia pracy, w którym pracownik obowiązany był stawić się do pracy w zakładzie pracy, instytucji lub urzędzie.

2. Opuszczenie części dnia pracy, przekraczające granicę, którą określi Rada Ministrów, jest równoznaczne z opuszczeniem dnia pracy w całości.

Art. 5. 1. Karami porządkowymi za naruszenie dyscypliny pracy są:
1. nagana z ostrzeżeniem
2. potrącenie z należnego wynagrodzenia — za każdy dzień opuszczony bez usprawiedliwienia — przeciętnego zarobku za jeden lub dwa dni pracy,
3. przeniesienie na pracę niżej zaszeregowaną na okres nie dłuższy niż miesiąc.

2. O wymierzeniu kary porządkowej sporządza się adnotację w aktach osobowych pracownika.

Art. 6. 1. Kary porządkowe stosuje się według następującego wymiaru:
1. za nieusprawiedliwione opuszczenie w roku kalendarzowym jednego dnia pracy pracownik podlega karze nagany z ostrzeżeniem albo karze potrącenia z należnego mu wynagrodzenia przeciętnego zarobku za jeden dzień pracy,
2. za nieusprawiedliwione opuszczenie w roku kalendarzowym drugiego dnia pracy lub dwóch dni kolejno pracownik podlega karze potrącenia z należnego mu wynagrodzenia przeciętnego zarobku za jeden dzień pracy za każdy dzień opuszczony,
3. za nieusprawiedliwione opuszczenie w roku kalendarzowym trzeciego dnia pracy lub trzech dni kolejno, pracownik podlega karze potrącenia z należnego mu wynagrodzenia przeciętnego zarobku za dwa dni pracy za każdy dzień opuszczony lub karze przeniesienia na pracę niżej zaszeregowaną.

2. Przeciętny dzienny zarobek oblicza się według zasad, określonych dla ustalenia należności za dni urlopu,

3. Pracownik, pobierający wynagrodzenie stałe (ryczałtowe, miesięczne itp.) traci ponadto w każdym przypadku opuszczenia pracy bez usprawiedliwienia tę część wynagrodzenia, jak przypada za dni opuszczone.

Art. 7. W przypadkach złośliwego i uporczywego naruszenia dyscypliny pracy, a mianowicie:
1. opuszczenia mimo wymierzonych kar porządkowych bez usprawiedliwienia w ciągu roku czterech lub więcej dni pracy, albo
2. opuszczenia jednorazowo bez usprawiedliwienia czterech lub więcej dni pracy,

stosowane będą kary sądowe.

Art. 8. 1. Karę sądową stanowi obowiązek pozostawania przez okres nie dłuższy niż trzy miesiące przy pracy dotychczas wykonywanej z jednoczesnym potrąceniem od 10 do 25% wynagrodzenia za pracę.

2. Do orzekania powołane są sądy grodzkie.

Art. 9. W okresie odbywania kary porządkowej wykonywania pracy niżej zaszeregowanej (art. 5 pkt. 3) lub kary sądowej wykonywania tej samej pracy z potrąceniem części wynagrodzenia (art. 8) zawiesza się prawo pracownika do rozwiązania umowy o pracę lub służbowego stosunku publiczno-prawnego.

Art. 10. 1. Uznawanie nieobecności za usprawiedliwioną lub nieusprawiedliwioną, stosowanie kar porządkowych oraz składanie wniosków o rozpatrzenie sprawy przez sąd grodzki należy do kierownika zakładu pracy, instytucji lub urzędu; kierownik podejmuje decyzję po wysłuchaniu wyjaśnień pracownika oraz po zasięgnięciu opinii rady zakładowej (delegata) lub przedstawiciela zarządu zakładowej organizacji związkowej.

2. Decyzję, określoną w ust. 1. należy wydać na piśmie najpóźniej w ciągu tygodnia od pierwszego dnia nieobecności pracownika odpis decyzji o zastosowaniu kary porządkowej, lub o skierowaniu sprawy do sądu podaje się do wiadomości pracowników w sposób, przyjęty w danym zakładzie pracy.

Art. 11. 1. Adnotacje o karach porządkowych (art. 5) ulegają wykreśleniu we wszystkich aktach pracownika po roku jego nienagannej pracy bez wyczekiwania jego żądania.

2. Skazanie na karę sądową (art. 8) ulega na żądanie pracownika po roku jego nienagannej pracy zatarciu w rejestrze skazanych.

3. Fakt wykonywania nienagannej pracy stwierdza kierownik zakładu pracy instytucji lub urzędu w porozumieniu z radą zakładową (delegatem) lub z przedstawicielem zarządu zakładowej organizacji związkowej.

Art. 12. 1. Kierownik zakładu pracy, który umyślnie niezgodnie z okolicznościami:
1. uznaje nieobecność pracownika za usprawiedliwioną albo
2. wbrew ciążącemu na nim obowiązkowi nie zastosuje kary porządkowej lub nie wystąpi do sądu z wnioskiem o rozpatrzenie sprawy,

podlega karze aresztu do trzech miesięcy lub grzywny do 150.000 zł albo obu tym karom łącznie.

2. Tej samej karze podlega, kto umyślnie poświadcza nieprawdę co do okoliczności usprawiedliwiających opuszczenie pracy.

Art. 13. Kto w inny sposób wykracza przeciw przepisom niniejszej ustawy, a w szczególności kto uchyla się od odbycia kary sądowej orzeczonej w trybie art. 8, podlega karze aresztu do sześciu miesięcy.

Art. 14. Wpływy z pieniężnych kar porządkowych przeznacza się na cele, określone obowiązującymi przepisami.

Art. 15. W sprawach rozpatrywanych w trybie postępowania sądowego:

1. wniosek kierownika zakładu pracy, instytucji lub urzędu zastępuje akt oskarżenia,
2. sprawa powinna być rozpatrzona przez sąd grodzki najpóźniej w ciągu tygodnia od dnia otrzymania wniosku,
3. wyrok z uzasadnieniem powinien być niezwłocznie sporządzony na piśmie,
4. termin do wniesienia wywodu rewizji wynosi trzy dni i liczy się od dnia sporządzenia wyroku z uzasadnieniem na piśmie,
5. sąd rewizyjny powinien rozpatrzyć sprawę najpóźniej w ciągu dwóch tygodni od ogłoszenia wyroku sądu grodzkiego.

Art. 16. Nadzór nad przestrzeganiem przepisów niniejszej ustawy przez zakład pracy, instytucje i urzędy porucza się prokuratorom.

Art. 17. Tryb postępowania w sprawach, objętych niniejszą ustawą, w stosunku do pracowników cywilnych w administracji wojskowej oraz w służbie bezpieczeństwa publicznego określi Minister Obrony Narodowej, względnie Minister Bezpieczeństwa Publicznego w drodze zarządzenia.

Art. 18. W art. 43 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę robotników (Dz. U. R. P. Nr 35. poz. 324) skreśla się pkt. 3, 4 i 5 otrzymują kolejną numerację 2, 3 i 4.

Art. 19. Wykonanie ustawy porucza się Prezesowi Rady Ministrów i wszystkim ministrom.

Art. 20. Ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Listy z Kraju

Nowy Sącz: Walne Zgromadzenie Związku naszego odbyło się przy licznym udziale członków w dniu 21 maja br.

Na zebraniu tym omówiono szczegółowo sprawy zawodowe tak gospodarcze jak i organizacyjne, konieczność starań o poprawę bytu, o podwyższenie emerytur do norm wystarczających do życia.

W roku sprawozdawczym liczył Związek łącznie z Delegaturą w Grybowie 494 członków. — Obroty kasowe wynosiły po obu stronach tj. dochodów i rozchodów 311.562 zł, saldo kasowe na rok 1950 kwotę 96.832 zł.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdań i udzieleniu absolutorium ustępującemu Zarządowi uchwalono rezolucje domagające się przyspieszenia postępowania weryfikacyjnego; wypłacenia 5 proc. podwyżki uposażeń, którą otrzymali pracownicy czynni, podniesienia na ten rok stosownie do przyrzeczeń złożonych na Zjeździe Delegatów w roku ubiegłym zaopatrzeń emerytalnych o 10 procent i w każdym następnym roku o dalsze 10 procent aż do osiągnięcia pełnych uposażeń emerytalnych przewidzianych artykułami 17 i 19 ustawy emerytalnej, — unormowania emerytur samorządowych z terenów nie leżących w obecnych granicach Polski, i przyznania ulg kolejowych emerytom samorządowym.

W roku sprawozdawczym podniesiono składki na fundusz pośmiertny do kwoty 60 zł miesięcznie oraz zapomogi pośmiertne z kwoty 2.000 złotych na 10.000 zł.

Gliwice: Walne Zebranie członków naszego Związku Emerytów Państwowych, Samorządowych i Wojskowych odbyło się dnia 1 kwietnia 1950 r.

Prezes Związku Ob. Kleszczyński Stanisław otwierając Walne Zebranie stwierdził, że zostało ono zwołane zgodnie z statutem, powitał zebranych i zawiadomił o zatwierdzeniu uchwalonego na Nadzwyczajnym Walnym Zebraniu zmienionego statutu naszego Związku, w myśl którego obradom Walnego Zebrania przewodniczy Prezes Związku, a protokołuje dotychczasowy sekretarz, — poczym podał do wiadomości porządek dzienny.

Ob. Prezes Kleszczyński omówił na wstępie ogólne zmiany jakie zaistniały w życiu prawnym emerytów w związku z ustawą emerytalną z lipca 1949 r. — podnosząc szczególnie ważność przywrócenia mocy obowiązującej art. 6 i uchylenia art. 25 tejże ustawy.

Następnie przechodząc do innych spraw Związku, stwierdził wybitne zwiększenie się liczby członków, mianowicie o 146 osób, a już w roku bieżącym o 21 osób, tak, że obecnie nasz Związek liczy 498 członków.

W roku ubiegłym Zarząd uzyskał a) dwukrotny przydział materiałów tekstylnych po zniżonych cenach na 200.000,— zł i 150.000,— zł. b) bony mięsne, a poza tym Zarząd przyjął na prośbę Pow. Rady Związków Zaw. rozdawnictwo takich bonów także dla rencistów Z. U. S-u.

Zarząd wystarał się też o talony odzieżowe dla emerytów zrzeszonych w naszym Związku, otrzymał jednak tylko 400 talonów, wobec czego rozdano je najdawniejszym członkom Związku, biorąc pod względ datę wstąpienia do Związku.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej dzięki zabiegom Związku Zrzeszeń przyznało dary UNRRA z czego na nasze Koło przypadło około 200 szt. garderoby (bielizna, spodnie, obuwie i płaszcze wojskowe używ.), które to dary Zarząd rozdzielił między najbardziej potrzebujących. Nadmienić należy, że około 10 par obuwia było nie do użytku.

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia Zarząd przyznał bezzwrotne zapomogi po 500,— zł 29 członkom, a nadto w ciągu roku na indywidualne prośby udzielono takich zasiłków w wysokości od 400 do 1.000,— zł. 15 osobom, uwzględniając przy tym najbiedniejszych i tych, którym władze wstrzymały czasowo emerytury. Prócz zapomóg poratowano też pewną ilość członków pożyczkami zwrotnymi.

Wsparcie tak dużej ilości członków umożliwione zostało dzięki większym wpływom składek miesięcznych, jakoteż wzrostowi dobrowolnych

datków, a w szczególności członka honorowego naszego Związku Obyw. Inż. Obertyńskiego w kwocie 420,— zł, Ob. Dr Zagajewskiego Karola dwukrotnie po 1.500,— zł za co imieniem Zarządu Ob. Prezes złożył ofiarodawcom szczere podziękowanie, do którego dołączyli się zebrani, we formie oklasków. W ślad za tym obecny na sali członek Związku Ob. radca Waniewicz ofiarował na Fundusz Zapomogowy kwotę 1.000,— zł za co Ob. Przewodniczący również złożył mu podziękowanie poparte oklaskami zebranych.

W roku sprawozdawczym odbyło się 7 posiedzeń Zarządu.

Sprawozdanie kasowe za rok 1949 przedstawiła jako skarbnik Ob. Weiglowa Zofia następująco:

Przychód 1949	130.685,—
Rozchód w r. 1949	117.731,—
Saldo w dniu 31. XII. 1949	75.500,—

Po wyborze władz Związku wystąpił Ob. r-ca Waniewicz z życzeniem, by tak w Zarządzie jak i wśród wszystkich członków Związku panowała jedność, zgoda i szczera współpraca bez ubocznych względów, a wtedy Związek będzie zwartą siłą, z którą trzeba się liczyć, u władz zaś zasłużymy sobie na należytą ocenę.

Mówca dodał też, że nie należy odsuwać od pracy w Związku ludzi, którzy nadają się do niej i mają ku temu dobre chęci.

Przy końcowym punkcie porządku dziennego, Ob. Świątkowski Jan skierował do nowo obranego Zarządu, we formie wniosku prośbę, by ze względu na silny wzrost liczby członków Związku i jego rozwój, wystarał się w ciągu bieżącego roku o większy lokal składający się przynajmniej z 2-ch izb.

Ponieważ nikt więcej głosu nie żądał, Ob. Przewodniczący podziękował zebranym za żywy udział w obradach i zamknął Walne Zebranie.

Odpowiedzi Redakcji

Ob. Leśniak: O ile emeryt otrzymał już orzeczenie Komisji Weryfikacyjnej o pozbawieniu go praw emerytalnych, jego żona ma prawo wnieść do Komisji Weryfikacyjnej prośbę o wyjednanie jej po myśli art. 22 ustawy z dnia 1 lipca 1949 r. w Ministerstwie Skarbu zasiłku w wysokości pensji wdowiej. Po ukończeniu prac Komisji Weryfikacyjnej podanie takie można wnieść do Ministerstwa Skarbu przez Powiatową wzgl. Miejską Radę Narodową o ile jest nadzieja, że Rada ta podanie takie poprze, co leży nawet w interesie miasta, czy gminy wzgl. powiatu, które to władze, w razie pozbawienia takiej rodziny dochodu z emerytury musiałyby jej pomagać do życia swoimi funduszami.

Ob. Jan Trzeciak Białystok: Aby dostać odpowiedź pisemną trzeba dołączyć znaczek na odpowiedź, inaczej musi Ob. czekać aż przyjdzie kolej.

Pracować Ob. może zarobkowo, o ile tylko siły starczą, wysokość emerytury, którą Ob. pobiera nic na tym nie ucierpi. Niestety, chorych na gruźlicę do Schroniska przyjąć nie możemy.

Ob. Szweda Józef: Paragraf 6 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 20 lipca 1949 (Dz. U. R. P. Nr 42, poz. 316 punkt 3 stanowi, że orzeczenia Komisji Weryfikacyjnej nie wymagają uzasadnienia. — Od siebie dodajemy, że orzeczenie takie nie może być zaczepione, gdyż nie istnieje instancja, która byłaby kompetentna do ponownego rozpatrzenia tej sprawy.

Na podanie Powiatowej Rady Narodowej skierowane do Komisji Weryfikacyjnej, może Minister Finansów na wniosek tej Komisji przyznać po myśli art. 22 ustawy z dnia 1 lipca 1949 Dz. U. R. P. Nr 42 ,poz. 304 żonie i dzieciom Obywatela zasiłki do wysokości ustawowej pensji wdowiej i sierocej.

Prosimy wszystkich emerytów, którym Komisja Weryfikacyjna przywróciła zawieszone prawa emerytalne o uwiadomienie o tym Redakcji Emeryta, — gdyż dotychczas żaden z prenumeratorów nie doniósł nam o tym, mimo, iż donoszą nam o zawieszeniu wypłaty. Jeżeli donosi się o jednym, należy być lojalnym i donieść o drugim.

Ob. Kalisz Franciszek, Łaski: Zajęcie uboczne pomagające do zarobkowania w celu umożliwienia wyżywienia rodziny jest dozwolone, może Ob. zarobkować zupełnie spokojnie bez narażenia się w przyszłości na pozbawienie emerytury w razie jej przywrócenia przez Komisję Weryfikacyjną. — Nie znamy adresu „Zakładu dla dzieci kalek", odnośne informacje otrzyma Obywatel w Powiatowym wzgl. Wojewódzkim Wydziale Opieki Społecznej.

Ob. Rykowski Nicefor: My również nie wiemy, z jakiego powodu wstrzymana została Obywatelowi wypłata emerytury od 1 maja br. Może Ob. napisać wprost do Obywatela Naczelnego Dyrektora Państwowego Zakładu Emerytalnego prośbę o podanie powodu, o ile Ob. nie otrzymał uwiadomienia, że wypłata została wstrzymana ze względu na wdrożone postępowanie weryfikacyjne.

Ob. Jan Szkwarek: Podatek od wynagrodzeń oblicza się na podstawie ustawy z dnia 4 lutego 1949 Dz. U. R. P. Nr 7 poz. 41 od sumy wyższej niż 13.000 zł miesięcznie. Jeżeli ktoś pobiera uposażenie w wysokości 13 do 14 tysięcy złotych, płaci 0,75% od kwoty swego uposażenia. Podatek skomulowany naszym zdaniem nie istnieje, prosimy naszych Czytelników mających z tym do czynienia o naprowadzenie rozporządzenia o obowiązku podatku skomulowanego.

Art. 25 ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 zabraniający wzgl. ograniczający możność zarobkowania emerytom został uchylony. Dopóki emeryci nie otrzymają pełnych uposażeń ustawowych, wystarczających do życia możność zarobrobkowania i dorabiania sobie na życie nie może być ograniczona.

Ob. Pigoń: Komisja Weryfikacyjna pracuje wprawdzie powoli ale dokładnie bada wszystkie przesłanki i okoliczności uzasadniające wstrzymania zaopatrzenia przez Państwowy Zakład Emerytalny. Nie widzieliśmy dotychczas orzeczenia

zmieniającego postanowienie P. Z. E. z czego wynika, że orzeczenia P. Z. E. są należycie uzasadnione.

Nie można winić P. Z. E. za to, że nie odpowiada na zażalenia dotyczące przewlekania postępowania weryfikacyjnego, gdyż to nie od niego zależy, zresztą obowiązuje w tych wypadkach ścisła tajemnica urzędowa.

Ob. Wacowski: Kwotę przekazaną na Fundusz Prasowy otrzymaliśmy i dziękujemy. Gdyby nie nadsyłane datki na ten cel zaprzestalibyśmy już dawno wydawanie naszego pisma, gdyż prenumerata nie pokrywa kosztów druku i papieru.

Ob. Ważny: Sędziowie otrzymują zupełnie inne uposażenie aniżeli pracownicy administracji, stąd też pochodzi ta różnica. Jeżeli Ob. miał w służbie czynnej grupę VI szczebel b), został wcielony do grupy VII płac, więc przyznany wymiar zaopatrzenia jest obliczony należycie.

Jeżeli Ob. czuł się pokrzywdzony należało wnieść zażalenie do Ministerstwa Finansów.

Ob. Raszejowa, Starogard: Pismo Obywatelki przesłaliśmy Państwowemu Zakładowi Emerytalnemu w Warszawie do rozstrzygnięcia, gdyż naprawdę nie umiemy wyjaśnić, czy sierota o której Ob. pisze ma prawo do pensji sierocej i w jakiej wysokości.

Ob. Brodowski w Kiernicy: Nie znamy takiego rozporządzenia, które stanowi, że emeryt pracujący kontraktowo winien pobierać takie uposażenie, jakie pobierał ostatnio w służbie czynnej. Naszym zdaniem o wynagrodzeniu decydują postanowienia zawarte w kontrakcie. Jeżeliby Ob. został reaktywowany w służbie, natenczas zupełnie słusznie powinien otrzymywać uposażenie tego stopnia służbowego, który piastował przed spensjonowaniem.

Przy spensjonowaniu ponownym musiałaby być zaliczona Obywatelowi do emerytury służba pełniona po reaktywowaniu.

Ob. Broniewski: Ani 10% ani 5% dodatek żadnemu emerytowi dotychczas nie został wypłacony, pogłoski na ten temat nie zasługują na uwagę. Jak podaliśmy w „Emerycie" z dnia 1 czerwca br. (protokół posiedzenia Zarządu w Warszawie) utworzona została Komisja dla świadczeń emerytalnych, która zająć się ma opracowaniem całego zagadnienia i przygotować ostateczne uregulowanie tej sprawy.

Dotychczas każdy z kandydatów do Schroniska naszego kompetuje o posadę buchaltera, sekretarza, kalkulatora itp. Niestety takimi posadami nie rozporządzamy, potrzeba nam bartnika, zamiłowanego w tym fachu, który umiałby poprowadzić pasiekę.

Ob. Janusz Aleksandrowicz: Odnośnie wywodów w ostatnim liście zaznaczamy, że wszystkie poruszone przez Obywatela okoliczności są nam dobrze znane, — pisaliśmy o nich kilkakrotnie. Osobiste odnoszenie się poszczególnych emerytów do najwyższych władz o przyspieszenie postępowania weryfikacyjnego, o podwyższenie uposażeń emerytalnych i zaopatrzeń wdowich powinno być zaniechane, — jest ono bezskuteczne i świadczy o tym, że emeryci nie są zrzeszeni i nie wiedzą, że Związek Zrzeszeń zabiega o te sprawy i jest w stałym kontakcie z najwyższymi czynnikami, że zagadnienie wymaga naprawdę bardzo szczegółowego rozpracowania, które jest właśnie w toku.

Ob. Mateusz Karolewski: O zaliczenie lat służby wojskowej od 1. 9. 1939 do 1. 9. 1946 tj. do czasu powrotu z niewoli niemieckiej należy wnieść prośbę do Ministerstwa Obrony Narodowej wraz z uwierzytelnionymi odpisami dotyczących dokumentów. Wprawdzie zakreślony termin do wnoszenia takich próśb dawno już minął ale może w tym wypadku będzie możliwy wyjątek.

Komunikaty

Od nowych i niestałych abonentów przyjmujemy prenumeratę jedynie półroczną i to kalendarzową 1. VII. — 31. XII.

Czasopismo wysyłamy dopiero po otrzymaniu zapłaconej z góry prenumeraty.

Od Administracji!

P. Ostrowski J. Bochnia : Prenumerata zapłacona za 1 półrocze br.

P. Burnatowicz Wrocław: Czasopismo wysyłamy Panu regularnie. W numerze 23-cim z dnia 1. 12. 49. r. i 4-tym z dnia 15. II. br. podaliśmy terminy, w których należy zgłaszać o zmianie adresu, do czego Pan się nie stosuje. Zmieniając co pewien czas miejsce zamieszkania nadsyła Pan powiadomienie o tym po wysyłce Emeryta na stary adres, potem reklamuje, że nie otrzymał czasopisma.

Za niepunktualność doręczenia nie odpowiadamy tylko Poczta.

Sprawozdanie Skarbnika:

W Adminisracji naszej złożyli na Fundusz Prasowy:
p. Babak Aleksander, Mszana Dolna 100,—; p. Wrońska Stefania, Łańcut 100,—; p. Jabłoński Wal., Łańcut 100,—; p. Radopolska Sabina, Bystrzyca-Górna — Schronisko Emerytów Państwowych 290,—; p. Wacowski Stanisław, Będzin 200,—; p. Sochacka Janina, Krosno 70,—; p. Mielewczyk Waleria, Nowa-Wieś 100,—; p. Tarko Julia, Zieliniec 100,—; p. Molenda Tekla, Poznań 50,—; p. Fiat Julia, Gdańsk 100,—; p. Hojan Jan, Poznań 200,—; p. Nowaczyk Jan, Przeźmirowo 20,—; p. Tuzowa Helena, Poznań 50,—; p. Krawczyk Wanda, Gniezno 140,—; p. Kwiatkowski Władysław, Kielce 100,—; p. Wojtawicka Michalina, Oborniki 200,—.

Na Fundusz Stypendialny im. Prezesa Gizelli,
p. Molenda Tekla, Poznań 100,— przepisaliśmy na fundusz prasowy.

Na Schronisko:
p. Białek Maria, Poznań 100,—; p. Skubisz Małgorzata, Poznań 50,—; p. Bohr Michał, Zabrze 100,—; Ks. Kulinowski, Poznań 250,—.

TREŚĆ NUMERU

Prosimy o zasilenie funduszu prasowego!

Nakład i własność Okręgowego Związku Emerytów Państw. w Poznaniu — Red. odpow.: Bronisław Baron, Poznań, ul. Młyńska 5. P. Z. G. Poznań, Strzałowa 2a — 624 — 5600 — VI 50 — K-1-11285